

## **Bóg**

*Petro Deunov*

Jest Jeden, który objawia się jako Miłość, jako Mądrość i jako Prawda. Jest Jeden.

A cała żywa Przyroda mówi o tym majestatycznym Jednym.

Bogiem, Wieczystym, Ojcem przez nas nazywany jest.

Wszelkie istnienie, wszystkie systemy słoneczne — wszystko zapełnia On, a jednak jest niewidzialny. Nie przejawia się przez całą wieczność w sposób dla nas widoczny, albowiem On, Absolut, Niedościgniony, Najwyższy nie ma formy. Nie ma granic, nie ma kresu. Jest jak „Nic”, ale to „Nic” zawiera w sobie wszystko. Sam zakreśla sobie granice, a jednak nie staje się ograniczony, sam czyni się mniejszy, jednak nie staje się mały.

On tworzy, ale nigdy się nie wyczerpuje.

Wszędzie się przejawia, lecz przejawiając się nigdy nie jest widoczny. Wszystko podtrzymuje, wewnątrz, jak i zewnątrz, nic zaś nie bierze.

Przyrównujemy Go do Światła, do Rozumu - „Logosu”. Jednakże sam w Sobie nie jest On ani Światłem, ani Rozumem. Światło, Rozum — to tylko Jego przejawy.

Bóg nie jest obecny na świecie w postaci materialnej.

Czyż malarz, który namalował obraz, znajduje się w tym obrazie? Czyż rzeźbiarz, który wyrzeźbił statwę, w niej się znajduje?

Ten wielki Nieznany przejawia się jako Światło bez cieni, jako życie nieprzerwane, jako Miłość niezmienna, jako Wiedza nieomylna, jako Wolność nieograniczona.

A gdy mówimy, że Bóg jest Miłością, mamy na myśli ten przejaw Boga, w którym poznać możemy Go najsubtelniej. Miłość jest pierwszym przejawem Boga. Dlatego tam Bóg się przejawia, gdzie jest Miłość, gdzie Dobro, będące jej owocem.

Ilekcio mówimy o Bogu jako Miłości, wyobrażamy sobie Istotę, z której powstało wszelkie życie we wszechświecie, która łączy wszystkie dusze w jedną całość — Istotę, która się nie zmienia i nie odmienia.

Dusze oznaczają różne stany, w których miłość, jak i świadomość Boża przejawia się w czasie i przestrzeni. Wszystko w świecie przemija, ale świadomość Boża nigdy nie przemienia.

Istota życia polega na zjednoczeniu się dusz z Bogiem, na ich jedności z świadomością Bożą. Z tego zjednoczenia się pochodzi Miłość, a z niej życie.

Istnieje tylko jedna absolutna dobra istota na świecie — to Bóg. On zawsze jest dobry. W Swej dobroci nie ma Bóg najmniejszej intencji uczynienia komu złego. Nawet gdy Bóg przechodzi obok najmniejszego owadu, uśmiecha się doń i daje mu wszystkie warunki rozwoju i życia.

Bóg nikogo nie sądzi. Nikogo nie więzi u Siebie, w niczym nikogo nie ogranicza.

Dobroć Boga polega na tym, że pamięta On tylko nasze dobre czyny, natomiast nie pamięta złych.

Bóg pozostawia absolutną wolność wszystkim istotom. Żadnej istocie na świecie nie powiedział On dotychczas: „Musisz to uczynić!” lub „Musisz mi służyć!” On tylko drogę im wskazuje, pozostawiając swobodny wybór czynienia tego, co uważają za dobre.

Od nas Bóg niczego nie potrzebuje. Czyż możemy dać Mu wiedzę? Nie, On wszystko wie. Czyż możemy dać Mu siłę? Nie, On jest wszechmocny. Wszystko przemija, wszystko się zmienia, lecz On nigdy się nie waha.

Nasza słabość, nasza nędza przyciąga Boga. Gdy widzi nas tak małych, tak cierpiących i tak mało uświadomionych, chętnie śpieszy nam z pomocą i wyciągając do nas Swoją rękę, woła z miłością: „Teraz w górę!” Intencją Boga jest uwolnić, oczyścić nas, oświecić nasze umysły, uszlachetnić nasze serce, wnieść płomień do naszych dusz, abyśmy poznali, że On to Miłość.

Coś majestatycznego jest w sercu Boga. On dźwiga narody, społeczeństwa, rodziny, indywidualne osoby. Jemu zawdzięczamy wszystko, co dobre, a więc wiedzę, mądrość, prawdę, wolność. Wszyscy wielcy ludzie działają pod wpływem Ducha Bożego. Przez nich pragnie nieść miłość, mądrość i prawdę na świat. A na Miłości, Mądrości i Prawdzie Bożej zasadza się życie w wieczności, jak i dobro wszystkich dusz. Gdy Miłość, Mądrość i Prawda się budzą, Duch Boży przebywa wśród ludzi i mamy wtedy istotną rzeczywistość rzeczy.

Człowiek musi wiedzieć, że istnieje tylko jeden Bóg, jedna Miłość, jedna Mądrość, jedna Prawda, jedna Wolność, jedna Sprawiedliwość, jedna absolutna równowaga, jedna cnota i jedna krynica dóbr dla wszystkich. Poza tymi czynnikami nie ma żadnej innej miary do poznania tej wielkiej rzeczywistości. Rzeczywiste zaś jest tylko to, co należy do jedyne, żywego Boga.

Wielu jednak pyta się: „Czy istnieje Bóg, a jeżeli istnieje, to gdzie mieszka?” Tymczasem cały wszechświat jest tym „miastem”, w którym Bóg mieszka. Jego świadomość i Jego rozum są tak wielkie, że obejmują nawet najmniejsze istoty i zarządzają im życie.

Wszyscy aniołowie, wszystkie wzniosłe duchy, które żyły miliony lat przed nami na ziemi, wiedzą, kto jest Bóg. Z świętym, drżącym uczuciem stają oni przed tą pełną majestatu Istotą, z której serca wypływa Miłość, dźwigająca i podtrzymująca cały Kosmos. A gdy zapytacie się ich, gdzie i kto jest Bóg, odpowiedzą wam waszym językiem: „Nie ma istoty, która by była bliżej was niż Bóg. Nie ma istoty, która by miała bystrzejszy umysł, łagodniejsze serce, potężniejszą wolę niż ta, dla której nic nie jest niemożliwe. Nie ma istoty szlachetniejszej, świętszej, czystszej, rozumniejszej, silniejszej, potężniejszej od Boga. On wszędzie jest: w niebie — w wszystkich słońcach, jak i na ziemi. Jest w powietrzu, w przyrodzie, w człowieku.

Wszystko co jest wewnątrz i zewnątrz nas, wszystko, co nas otacza, stanowi tło, za którym kryje się Bóg. Ukryty jest głęboko, gdyż chce pozostawić nas wolnymi. A

ponieważ Bóg ukryty jest głęboko, przeto ludzie stale szukają Go zewnątrz i drogą zewnętrzną pragną dojść do Niego. Jednakże istnienie Boga nie można udowodnić. Chcieć je udowodnić znaczyłoby twierdzić, że Bóg nie istnieje. Każde dowodzenie istnienia Boga — to proces mechaniczny. Jeżeli człowiek żąda dowodów istnienia Boga, zrywa w swojej świadomości łączność z Nim. Z chwilą, gdy łączność ta znów wraca, życie na nowo zaczyna płynąć nieprzerwanie od Boga do człowieka i od człowieka do Boga. Do umysłu, serca i woli człowieka przyływa wtedy świadomość Boska, a człowiek przestaje zadawać sobie te niepotrzebne i bezsensowne pytania, czy Bóg istnieje, czy nas miłuje, czy nie zapomina o nas.

Miłość do Boga, to żywe ogniwo między Nim a człowiekiem, jest tym mistycznym, wewnętrznym przeświadczeniem, które znajduje wyraz w najróżniejszych postaciach i stopniach. Magiczna siła tego przeświadczenia ożywia się w momencie, gdy kierujemy nasz rozum, nasze serce, naszą duszę i naszego ducha do tej wiecznej zasady bez jakiegokolwiek wahania się, bez jakiegokolwiek wątpienia. W takiej chwili wszystko można osiągnąć, można zwłaszcza pojąć znaczenie życia. Sam Bóg nam je wyjaśnia. Wtedy rozumiemy, że narodziliśmy się, aby Boga miłować i tą miłością swoje życie przypieczętować, a nie być niewolnikiem pojęć ludzkich. Mówi nam to także nasza dusza, albowiem Bóg miłuje duszę ludzką. Umiłować Boga — to najwznioślejsza chwila w życiu człowieka, to kwitnąć i daleko roznosić swój miły zapach, to wystryskać stale jak woda z źródła, które tylko daje. Wszystkie rozumne pragnienia człowieka w takim stanie są wykonalne. Wtenczas człowiek staje się rzeczywiście wolny. Osiąga wolność, jaką daje prawda, a pod prawdą rozumiemy w tym wypadku łączność, jaką Bóg stworzył między Sobą a nami.

Poza Bogiem nie istnieje żadna wolność. Współcześni ludzie, którzy utracili swą łączność z Bogiem, wyobrażają sobie, że mogą robić, co chcą. Są nawet zdania, że wolno im krytykować i Boga. I bez przesady można powiedzieć, że nie ma istoty, która nie doznałaby więcej zniewag niż Bóg. Ale On, mówiąc językiem ludzkim, nawet brwi nie zmarszczył. On patrzy zawsze łagodnie i spokojnie z aureoli Swojej niezmiernej dobroci.

Ale tylko ten jest wolny, kto żyje życiem Bożym, kto służy Bogu i rozumie Jego przykazania i prawa.

Bóg jest istotą miłującą nas bardzo. Gzy cierpimy, czy się radujemy, On dla nas zawsze jest ten sam. Tak w cierpieniach, jak i w radościach Bóg przemawia do nas.

Nie zapominajcie o innej rzeczy. Abyście mogli się pytać, kto jest Bóg, musicie się uczyć nie przez jeden, lecz przez wiele wieków. Gdy po takich długich dociekaniach zadacie to pytanie, otrzymacie odpowiedź prostą i jasną, że Bóg jest miłością, której musicie doświadczyć wewnątrz siebie. Jeżeli się pytacie, gdzie jest Bóg, wiedzcie, że Bóg jest tam, gdzie życie, myśl i uczucie.

Jeżeli wątpicie o Bogu, wiedzcie, że wątpicie o sobie samych. U Boga bowiem nie ma zamian ani odmian, nie ma odwrotnych procesów. W miłości Boga nie istnieją absolutnie żadne wyjątki. Gdziekolwiek więc pójdziecie w jakimkolwiek stanie się

znajdziecie, o wszystkim możecie wątpić, ale nigdy nie o Bogu! Wiedźcie, że On wszędzie jest, a gdy zawołacie — pomoże wam.

Jeżeli słyszysz ludzi mówiących, że w Boga nie wierzą, spójrzcie, a ujrzycie, że uważają się za bogów. Nie padajcie na kolana przed podobnymi bogami!

Pytacie się, kiedy człowiek jest dobry. Otóż w chwili w której Bóg się w nim przejawia. Gdy Bóg w człowieku się nie przejawia, człowiek jest niedobry. Jeżeli człowiek czuje obecność Boga w sobie, cieszy się i raduje i gotów jest do wielkich poświęceń. Jeżeli nie chce służyć Bogu, sam oddala się od Niego.

Wypróbujcie swoją miłość tym jedynym niezawodnym środkiem: Co jest mocniejsze w was: wasze pragnienia, czy wasza miłość do Boga? Jeżeli miłość, jesteście na właściwej drodze. Jeżeli jednak miłość do Boga jest słabsza niż wasze pragnienia, w waszym życiu nie ustaną cierpienia ani konflikty.

Gdy człowiek ma w sobie miłość do Boga, wszystko przekształca się w dobro, cokolwiek by przeżywał. Jeżeli nie ma tej miłości, to droga jego jest długa i uciążliwa.

Droga do Boga wiedzie przez doskonałość. Człowiek doskonały ożywiony jest tylko jedną myślą: iść do Boga! Jeżeli człowiek dąży do doskonałości, pozna Boga jako Miłość i wtedy czuć będzie tętno wszystkich istot żyjących. Nie ma zaś większego szczęścia niż odczuwanie tego tętna. Wtedy bowiem zrozumie wielkie znaczenie tych wzniosłych słów, wypowiedzianych przez Chrystusa: „Ja mieszkam w Bogu, a Bóg we mnie.”

„Mieszkam w Bogu”, znaczy to, że Bóg jest „zewnątrz”, „Bóg mieszka we mnie” — znaczy, że Bóg jest „wewnątrz”, a ja „zewnątrz”.

Nie ograniczajcie Boga w sobie. Dajcie Mu absolutną wolność wewnątrz was, a wtedy On da wam absolutną wolność.

„Diabeł” — to istota, która ograniczyła Boga w sobie.

Dajcie absolutną wolność Bogu w sobie, a przed wami odsłoni się świat nowy.

Z „La majstro parolas” tłum. Stefan W.

## **Szczepienie i przekształcanie się**

*Petro Deunov*

W czasach, jak dzisiejsze, w których pełno jest poważnego zamieszania w życiu ludzkości, powstaje u ludzi silny zamiar „odbudowy” świata. Więcej niż kiedykolwiek jest dziś na ziemi budowniczych świata. Można nawet powiedzieć, że świat roi się od takich budowniczych — od „osób silnych”, kierowników, zbawców. Jednakże, oceniając obiektywnie dążenia ludzi do znalezienia wyjścia z trudnego położenia, w jakim się znajdują, nie możemy się spodziewać rozumnego zakończenia kryzysu, jaki obecnie ludzkość przeżywa, ani rzeczywistego nadejścia oczekiwanego przez wszystkich ulepszenia życia. Jest tak, ponieważ współczesne

narody nadal krocą po dawno utorowanej drodze, która nieuchronnie prowadzi do jedyne go, od wieków znanego wyjścia, tj. do wojny.

W ogóle można powiedzieć, że terażniejsze narody w swoich zasadniczych pojmowaniach życia i sposobach postępowania stale są jeszcze „przedchrześcijańskie”. Jeżeli jednym słowem zechcemy określić zasadniczy sposób uszlachetniania człowieka i społeczeństwa, stosowany obecnie w kulturze zachodnio-europejskiej, musimy go nazwać szczepieniem. Rzeczywiście, dzisiejsze chrześcijańskie narody stały się kulturalne drogą szczepienia. Ci tak zwani dziś chrześcijanie są tylko zaszczepionymi chrześcijanami. Wszystkie przymioty i cnoty, które wyróżniają prawdziwego chrześcijanina, prawdziwie doskonałego człowieka, tak jak on jest przedstawiony w osobie Chrystusa, są jedynie latoroślami w ludziach. Dlatego, gdy rozpętają się burze, jak niedawno minioną wojna światowa lub dzisiejsza wojna hiszpańska, ulegają zniszczeniu wszystkie latorośle, a widoczne stają się dzikie podstawy ich istnienia. Słusznie więc niejedni nazywają współczesne narody chrześcijańskie cywilizowanymi barbarzyńcami. Zaprawdę, mimo swojego istnienia, mimo swojej wiedzy, sztuki i techniki, dzisiejsi ludzie pozostają wewnątrz barbarzyńcami. Niższa istota człowieka, niezależnie od istnienia latorośli, przejawia się w nim całą swoją siłą. Oczywistą rzeczą jest, że dla przekształcenia się człowieka na to, o czym mówił Chrystus, nie wystarcza tylko szczepienie. Jako metoda szczepienie zostało przyjęte przez tych, którzy stworzyli religię chrześcijańską, którzy zorganizowali kościół jako instytucję religijną.

Jednak na dnie nauki Chrystusa znajduje się myśl o odrodzeniu się, o głębokiej alchemii przekształcenia się człowieka, o przekształceniu się jego niższej osobowości — „żelaza”, tej marsowej, niszczycielskiej siły w jego krwi, na złoto mędrców. To przekształcenie się jest możliwe, ale wymaga silnego ciśnienia i wielkiego ciepła, wysokiej temperatury. Aby w duszy ludzkiej dojrzały wyższe, szlachetne myśli i uczucia, aby rozwinęły się wyższe cnoty, które wyróżniają człowieka doskonałego, potrzebne jest silne ciśnienie i wielkie ciepło. A to ciepło, ten święty ogień, pod którego wpływem dojrzewają nieśmiertelne owoce ducha, tkwi w miłości. Jedyłą siłą w świecie, która wytwarza największe ciepło i zdolna jest roztopić nawet najtrudniej topniejące substancje — to miłość. Dlatego Chrystus wysuwa miłość jako pierwszą i podstawową siłę, którą człowiek musi umieć operować. Jedyńie miłością można przekształcić niższą osobowość człowieka, jedyńie przez nią mogą dojrzeć wyższe cnoty duszy. Ciśnienie, o którym wspominaliśmy już wyżej, pochodzi od Ducha. Duch powoduje najpotężniejsze ciśnienie w kosmosie. Do operowania tym ciśnieniem konieczna jest wiedza, konieczne jest światło Mądrości.

Zatem tylko święty ogień miłości oraz najsilniejsze na świecie ciepło, jakie on wytwarza, i potężne ciśnienie Ducha umożliwiają człowiekowi rozwój sił boskich, tkwiących w jego duszy od samego jej początku, jakoteż dojście do doskonałości. Doskonałość jest ideałem, do którego człowiek musi dążyć, jest wyższym celem

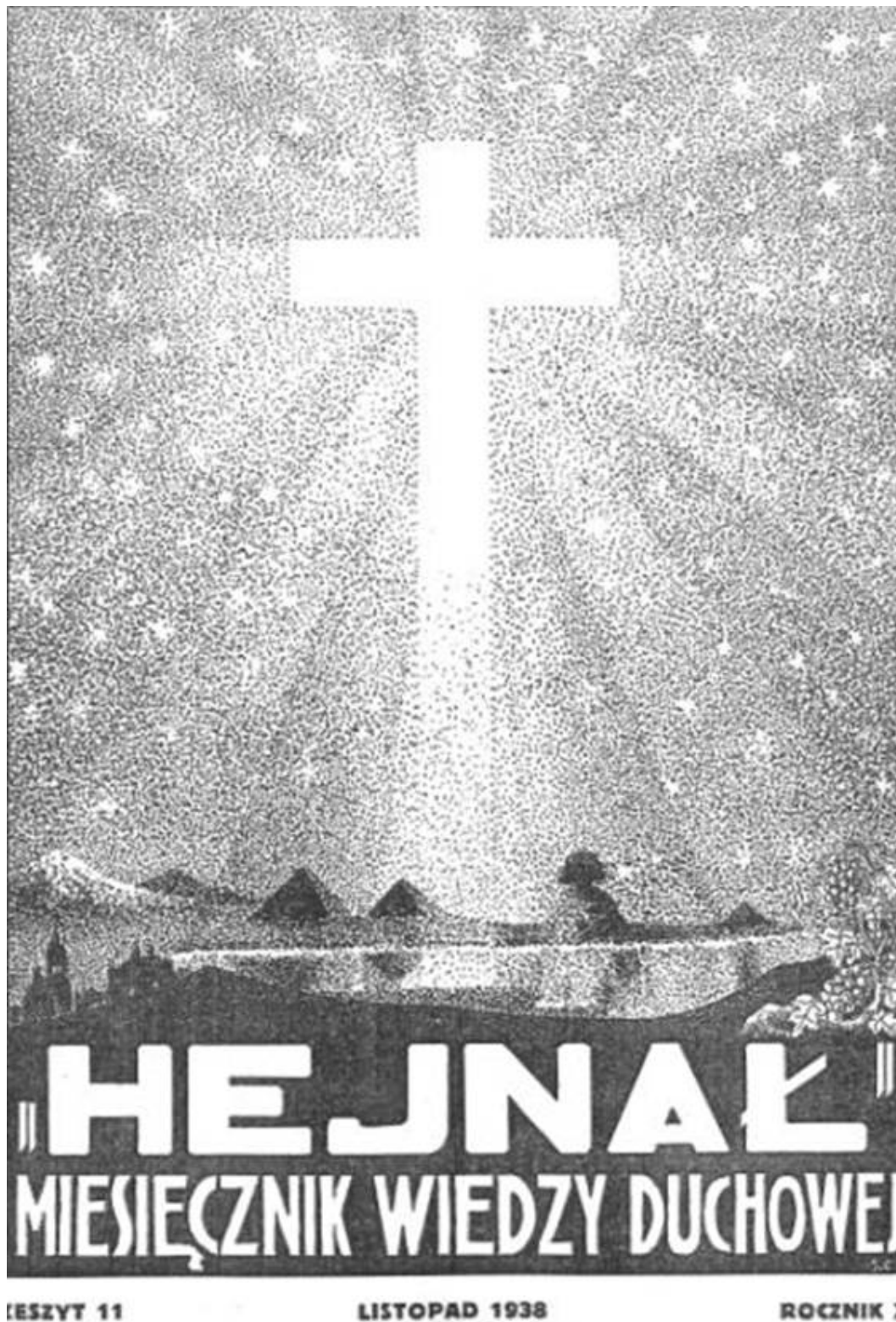
jego życia. Dlatego Chrystus powiedział do Swoich uczniów: „Bądźcie tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebiosach, doskonały jest”. Oczywiście, osiągnięcie doskonałości nie jest takie łatwe, jak to sobie wyobrażają wyznawcy religii formalnej. Pojmując naiwnie życie duchowe, często sądzą, że wystarczy sama wiara w Chrystusa, w Jego krew, aby być zbawionym. Ze zwykłą wiarą, że Chrystus odkupił ich Swoją ofiarą, łączą nadzieję, że staną się Jego współdziedzicami i „w niebie dzielić będą bogactwa Jego ducha”. Inaczej jednak przedstawiają wielcy mędrzy drogę, wiodącą do doskonałości i do nieba, inaczej odsłaniają jej tajniki Mistrzowie swoim uczniom. Mianowicie twierdzą oni, że człowiek, aby stać się mędrcem w istotnym tego słowa znaczeniu i zdobyć światłość oraz wiedzę o Bożej Mądrości, musi przejść tak ciężkie próby, o jakich nie może mieć wyobrażenia zwyczajny człowiek. Otóż w tych próbach działa wysoka temperatura miłości i silne ciśnienie Ducha. Tą tylko drogą można wejść do „nieba”. Niebo zaś nie jest miejscem zabaw, jak to wyobrażają sobie wyznawcy religii formalnej. Wprawdzie jest ono miejscem szczęścia, miejscem szczęśliwych dusz, ale szczęście to nie polega na zabawie. Szczęście jest tam wyrazem prawdziwego życia, w którym człowiek widzi głęboki sens bytu.

Jest więc jasne, że droga do świata szczęścia prowadzi przez proces doskonalenia się, w którym działa silne ciepło miłości i ciśnienie Ducha. Drogę tę musi przebyć każdy człowiek osobiście. Oto dlaczego nikt nie powinien czekać na „odbudowę” świata przez innych, nikt nie powinien czekać na to, że inni ludzie będą pracować nad jego i wspólnym podniesieniem. Każdy musi pracować osobiście nad swoim podniesieniem. Oto najlepsze, co człowiek może wnieść do wspólnego dobra, do wspólnego podniesienia ludzkości. I doświadczenie rzeczywiście wykazuje, że mimo ucisku, jakiego zwykle używa się przy wychowywaniu człowieka, jego podniesienie się zależy ostatecznie od niego samego. Ono musi wypływać z jego woli, musi być owocem wewnętrznej swobodnej pracy. Nikt nie może dźwignąć wzwyż kobiety ni mężczyzny, jeżeli sami nie życzą sobie takiego dźwignięcia, jeżeli sami nic nie czynią, by się wznieść. Nikt nie może kontrolować człowieka, nawet najdoskonalszymi sposobami, jeżeli człowiek sam nie chce się kontrolować, jeżeli sam nie chce być panem siebie.

Oto podstawowe prawdy, które trzeba stosować przy wychowywaniu tak w życiu rodzinnym, jak i w szkole i społeczeństwie. Jednakże dotychczas, mimo tysiącletnich doświadczeń, metody wychowywania człowieka w rodzinie, szkole i społeczeństwie stale pozostają pod znakiem szczepienia.

Trzeba przekonać się, że wola ludzka, którą Bóg pozostawił wolną, nie może być nakręcana ani naginana. Ona musi stosować się od wewnątrz, Całkiem odruchowo, do woli Bożej, tej jedynej woli Całości w świecie. Ilekroć jest mowa o zjednoczeniu się ludzi z Chrystusem, należy rozumieć akt wolnej woli jako dobrego przewodnika miłości. Jest to jedność rozumnych działań ludzi, spełniających świadomie i swobodnie wolę Boga, tj. jedyne wole, z której wszystko pochodzi.

Tłum. S. W.



Adres Redakcji i Administracji: „Hejnał”, Wisła (Śląsk Cieszyński)

Zeszyt 11, Listopad 1937, Rocznik IX

Oraz Zeszyt 11, Listopad 1938, Rocznik X